

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krótną wys. 32 k. — h.
kwartał. 6 „ 60 „ „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach: „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadstano wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Z chwili.

Wiedeń, 23 stycznia. Żywiły radykalne zdają się zyskiwać znowu przewagę w niemieckiej partii ludowej. Wczoraj odbyły się narady dwóch klubów: niemieckiej partii postępowej i niemieckiej partii ludowej. Podczas gdy pierwsza uchwalila bezwarunkowo obesać konferencyę ugodową, druga powzięła niespodziewaną weale uchwałę: tylko w takim razie obesać konferencyę, jeśli nastąpi zwołanie parlamentu. Wydany komunikat zredagowany jest w ostrym tonie i brzmi:

„Niemiecka partya ludowa wyraża oburzenie z powodu, że konstytucya została ponownie przez ministerstwo Witteka dotkliwie naruszoną — oraz, że w miejsce prawa ludów weszła w życie przemoc.

Niemiecka partya ludowa życzy sobie porozumienia pomiędzy Niemcami, a czeskim ludem Czech i Moraw, pragnie i żąda, ażeby wreszcie w sprawie stosunków językowych zaprowadzono należyty porządek i ład, a to przez zadośćuczynienie wielokrotnie przedstawianym, uprawnionym postulatam Niemców austriackich. Niem. partya ludowa mogłaby obesać konferencyę ugodową tylko w takim razie, gdyby nastąpiło zwołanie Rady państwa, gdyż wobec przeciwnego ustawie postępowania na podstawie § 14 — przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie muszą być znowu zawarowane i w zupełności zagwarantowane prawa Rady państwa.

Niem. partya ludowa nie może udzielić votum zaufania nowemu ministerstwu p. Koerbera, w którego łonie obok ministrów, którzy §. 14 wielokrotnie wbrew ustawie zastosowywali, zasiada także kilku zdeklarowanych członków prawicy“.

N. Fr. Presse donosi, że rząd, natychmiast po zwołaniu parlamentu, wnieście przedłożenie o kontyngencie rekruta, które musi być zatwierdzone parlamentarnie przed 1 marca. Według tego samego pisma, rząd uważać będzie zatwierdzenie tego przedłożenia jako kamień probierczy zdolności do akeyi zwołanego parlamentu.

Gdyby się jednak okazało, że ustawodawcze przeprowadzenie tego projektu jest niemożliwe — wówczas parlament zostanie zamknięty i nie zbierze się więcej w obecnym składzie. Termin zwołania konferencyi ugodowej odroczone do 6 lutego.

Na posiedzeniu przywódców klubów poddawano również krytyce skład nowego gabinetu. Wyrażono się z niechęcią nie tylko o powołaniu don Rezeka, ale również bar. Calla i Giovanelliego, którzy mają być rzekomo mężami zaufania kat. partii ludowej. Prez. ministrów, dr. Koerber, udaje się w dniach najbliższych do Pesztu.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 23 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o rekrutach. Z kolei przystąpił Sejm do obrad nad reskryptem rządowym w przedmiocie rozstrzygnięcia sprawy kwotowej. P. Polonyi zauważył, że rozstrzygnięcie tej sprawy przez cesarza byłoby tylko rzeczą właściwą, gdyby oba parlamenty były już wypowiedziały swoje ostatnie słowo. Mowca wnosi rezolucyę, która domaga się, aby Sejm nie przyjął do wiadomości reskryptu rządowego, lecz aby wystosował w tej sprawie adres do króla.

P. Hodoszi polemizuje z Polonym. Prezydent ministrów Szell zbija również twierdzenia Polonyiego, szczególnie zaś zarzut, jakoby w Austrii nie panowały stosunki konstytucyjne. Rozstrzygnięcie korony było aktem zupełnie legalnym. Mowca odiera stanowczo twierdzenie, jakoby w Austrii przez odroczenie parlamentu chciano umyślnie uniemożliwić rozprawę nad przedłożeniem kwotowem, oświadcza w końcu, że im bardziej anormalne stosunki w Austrii, które, jak się spodziewa, potrwać już niedługo, będą dla skrajnych żywiłów z tej i tamtej strony Litawy zachętą do walki przeciw ugodzie, z tem większą energią on będzie ugodę bronił. (Długotrwałe oklaski i okrzyki: *Eljen!*). Ostatecznie wniosek Polonyiego został odrzucony, a reskrypt rządowy przyjęto do wiadomości wszystkimi głosami przeciw głosom partii niezawisłej. Następne posiedzenie w piątek.

Strejk węglowy.

Wiedeń, 23 stycznia. Ministerstwo rolnictwa poleciło władzom górniczym, w okręgach których grożą lub wybuchły już strejki robotników węglowych, aby jak najusilniej starały się o to, iżby zarówno przedsiębiorcy jak robotnicy nie przeszkadzali czynnościom urzędu pojednawczego i aby interwencya tego urzędu wogóle przyszła do skutku. Ministerstwo wysłało także kilku wyższych urzędników górniczych do rewirów strejkowych, celem poinformowania się o sytuacji.

Praga, 23 stycznia. W czeskich rewirach węglowych strejk na ogół się szerzy. W rewirze Brux z 5.413 robotników strejkuje 3.359. Z 28 sztybów tylko w sześciu i to częściowo pracują. Wojsko wyruszyło.

Na wczorajszym zgromadzeniu ludowem poseł socjalistyczny Zeller zwrócił uwagę robotników, że nie mogą liczyć na poparcie, ponieważ dla tak wielkiej liczby środków pieniężnych nie wystarczą. Wiadomość ta podziałała otrzeźwiająco.

W rewirze Aussig strejkuje 2.407 robotników. W rewirze cieplickim strejk jest powszechny. Do zaburzeń nie przyszło, mimo to wyruszył tam batalion wojska. W rewirze Dux na ogólną liczbę 7.956, pracuje tylko 1.284 robotników. W rewirze falknowskim robotnicy wszędzie rozpoczęli pracę, ale jutro albo pojutrze strejk prawdopodobnie i tu wybuchnie, gdyż właściciele kopalń odrzucili żądania robotników.

W okręgu Slane-Kladno sytuacja niezmienną. Właściciele kopalń wydali dziś obwieszczenie, mocą którego wszyscy robotnicy, którzy do środy nie zjawią się w szybach, uważani będą za wydalonych. Starostowie w Slanem i Kladnem ogłosili wczoraj odezwę, w której ostrzegają robotników przed ustawowemi konsekwencyami dalszego strejku; spokoju nigdzie nie zakłócono. W rewirach zachodnio-czeskich położenie niezmienną.

„Ziwnostenska Banka“ oddała do dyspozycyi reprezentacyi gminnej w Pradze 50 wagonów węgla. Także w rewirze falknowskiego zapowiedziano tu wysyłkę 22 wagonów węgla. Jak stwierdzono, znajdują się w Pradze zapasy drzewa, które w razie braku węgla, wystarczą na 4 miesiące.

Z Mierslau donoszą, że w szybach zachodnio-czeskiego Towarzystwa akeyjnego, musiano wczoraj zastanowić pracę; jest tam zajętych 5.200 robotników.

Praga, 23 stycznia. Rada zawiadowcza tutejszego przedsiębiorstwa elektrycznego zawiadomiła Radę m. Pragi, że zmuszona jest zawiesić ruch na kolejach elektrycznych w Pradze, z powodu zupełnego braku węgla.

Ażeby komunikacyi całkiem nie przerywać, uchwalono na razie zastąpić na głównych liniach kolej elektryczną koleją konną.

Morawska Ostrawa, 23 stycznia. Nastąpiło tu pojednanie socjalistycznych przywódców robotników z radykalno-narodowymi. Uchwalono wspólną akeyę.

Wiedeń, 23 stycznia. Zapasy węgla u wiedeńskich handlarzy hurtownych mogą jeszcze przy normalnej temperaturze wystarczyć na jakie 8 dni. Ceny węgla na razie bez zmiany.

Praga, 23 stycznia. Z czeskiego okręgu węglowego dochodzą następujące wiadomości o strejku: W zachodnio-czeskim okręgu sytuacja w swojej istocie się pogorszyła, gdyż dalszych 5000 robotników wstrzymało się od pracy — w okręgu bruxenskim trzy dalsze kopalnie zaprzestały pracować, tak, że funkcjonują teraz tylko 3 sztyby.

Drugi, wydelegowany tutaj batalion wojska przybył do Brux, gdzie również wzmożniono żandarmeryę miejscową; 25-go b. m. nastąpi ukonstytuowanie się urzędu pojednawczego. Sytuacja w ogóle spokojna.

Budapeszt, 23 stycznia. Węgierskie biuro koresp. donosi, że do Salgotariau przybyli zagraniczni emisaryusze, ażeby tamtejszych robotników w kopalniach węgla namówić do strejku; agitacya nie znalazła jednak oddźwięku i nie ma obawy na razie, żeby ruch strejkowy miał się rozpocząć.

Sejm pruski.

Berlin, 23 stycznia. Sejm pruski po krótkiej rozprawie przekazał komisji budżetowej ustawę w przedmiocie uwolnienia od podwójnego opodatkowania osób, posiadających majątki w Prusiech i w Austrii.

Proces asumpcyonistów.

Paryż, 23 stycznia. Przy licznych udziałach publiczności, wśród której zauważono także bardzo wiele kobiet, rozpoczął się wczoraj proces przeciw 12 asumpcyonistom. Rozprawa odbywa się przed policyą poprawczą. Podczas przesłuchania oskarżeni oświadczyli, że nie zajmowali się kwestyami politycznymi, tylko religijnymi. obrońca zażądał odroczenia rozprawy. Sprzeciwił się temu prokurator, dowodząc, że oskarżeni postępowali wbrew ustawie.

Paryż, 23 stycznia. W procesie przeciw asumpcyonistom, odrzucił trybunał wniosek obrony o odroczenie rozprawy. Następne posiedzenie sądowne dzisiaj.

Wojna Anglii z Transwaalem.

Waszyngton, 23 stycznia. Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie, w którym wzięli udział także kilku członków kongresu. Uchwalono prosić prezydenta Mac Kinleya o pośrednictwo między Anglią a Transwaalem.

Nowy Jork, 23 stycznia. *New York Herald* donosi z Waszyngtonu, że na podstawie informacyi urzędowych, iż William Davis nie ma żadnej misyi od Stanów Zjednoczonych do prezydenta Krügera, i że podróż jego do Afryki południowej ma wyłącznie charakter prywatny.

London, 23 stycznia. *Times* donosi z Spearmancamp pod datą 21 bm., że rowy obronne, opuszczone przez Boerów, zajęli Anglicy, nieprzyjacieli zajmują teraz rozciągające się w półkole pozycyę na tylnych stokach głównego grzbieta gór. Anglicy usiłują przez posunięcie się naprzód Hildyarda rozdzielić nieprzyjaciela na dwie połowy i zajmują kryte stanowisko o pół mili od nieprzyjaciela.

Pożar hut.

Königshütte, 23 stycznia. W Laurahütte wybuchł wczoraj pożar, który wyrządził szkodę, wynoszącą 180.000 marek. Szkodą była ubezpieczona. Huta będzie prawdopodobnie zamknięta przez 2 lub 3 miesiące.

Stan powietrza.

Wiedeń, 23 stycznia. W południe spadł tu wczoraj obfity śnieg, popołudniu padał śnieg z deszczem.

W północnej części Austro-Węgier dość znaczne, zresztą słabe opady. Morze lekko wzburzone. Pochmurno, dżdżysto.

Z kolei państwowych: N. Zagórz 2 pochmurno, Skole — 1-9 spokojnie, pochmurno, Czerniowce — 5-6 pochmurno.

Wiedeń, 23 stycznia. Wczoraj odbył się u cesarza obiad, w którym wzięli udział członkowie ciała dyplomatycznego, a między nimi ambasadorowie Włoch, Rosyi i Turcyi i posłowie Belgii, Szwecyi, Bawaryi i Saksonii.

Berno (szwajcarskie), 23 stycznia. Szwajcarskie banki emisyjne zniżyły urzędową stopę dyskontu z 5½ na 5 procent.

Berno (mor.), 23 stycznia. Wczoraj nadeszła tu deccyza z kancelaryi cesarskiej, że podanie o abolicyę, wniesione przez obrońcę siedmiu Czechów, oskarżonych w Bernie o demonstracyę, zostało odrzucone, a tem samem amnestya nie będzie udzielona.

Eukareszt, 23 stycznia. Dunaj i inne rzeki wzbierają, a kilka miejscowości jest już pod wodą.

Sytuacja.

Wiedeń, 23 stycznia. Ministerstwa resortowe utworzyły specjalny komitet, który będzie miał za zadanie przygotować odpowiedni materiał dla konferencyi ugodowej. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie tego komitetu, które trwało 6 godz. Sprawozdanie o wczorajszych obradach niemieckiej partii ludowej należy jeszcze uzupełnić tym szczegółem, że podczas konferencyi zastrzeżono się najwyraźniej przeciw udzieleniu rządowi wolnej ręki do rządzenia bez parlamentu, czyli na podstawie §. 14.

Cesarz przyjął wczoraj na audyencyi przewodniczącego czeskich feudalów hr. Palffy'ego, a prez. Izby poselskiej dr. Fuchs konferował przez dłuższy czas z prez. Izby panów ks. Windischgratzem.

Zapewniają, że prez. ministrów dr. Koerber udzielił przywódcom lewicy niemieckiej uspakajających wyjaśnień co do rzekomo rozszerzonego zakresu działania czeskiego ministra, dra Rezeka.

Otóż, minister Rozek nie będzie miał podobno żadnego wpływu ani na sprawy natury osobistej, ani też na ta. resortowe.

Koerber udzielił miał także stanowczych zapewnień co do terminu zwołania Rady państwa.

Wiedeń, 23 stycznia. Komunikat wydany po wczorajszym posiedzeniu niemieckiego stronnictwa postępowego zawiera przyjęcie do wiadomości sprawozdania prezesa o sytuacji politycznej i zamierzonej akcji pojednawczej. Stronnictwo oświadczyło się za obesłaniem konferencji pojednawczej i poleciło zamianowanie uczestników w niej posłom do Rady państwa z Czech i Morawii w porozumieniu z dotychczasowymi kierownikami stronnictwa krajowych.

Następnie uchwalono jednogłośnie prosić rząd, ażeby wszelkimi prawnymi środkami działał w kierunku zakończenia strejku robotników węglowych, którego dłuższe trwanie miałyby najzłubniejsze skutki dla całej ludności, a szczególnie dla przemysłu, rolnictwa i komunikacji.

Wiedeń, 23 stycznia. Wydany wieczorem komunikat o zgromadzeniu przewodniczących klubów lewicy stwierdza, że uchwały niemieckiego stronnictwa postępowego i niemieckiej partii ludowej podano do wiadomości na wieczornym posiedzeniu konferencji przewodniczących klubów.

Zastępcy niemieckiej partii postępowej wskazali na to, że związkowe ich oświadczenie nie jest wyrazem nieufności dla rządu i oświadczyli, że nie mają zamiaru udaremnić konferencji pojednawczej, a chcą tylko silniej zaakcentować konieczność przywrócenia konstytucyjnych stosunków przez natychmiastowe zwołanie Rady państwa.

Ponieważ co do spodziewanego niebawem zwołania Rady państwa nowe dane doszły do wiadomości, zastrzeżł sobie przewodniczący niemieckich postępowców prawo porozumienia się ponownie z członkami związku w sprawie ewentualnego obesłania konferencji pojednawczej.

Skazani za pojedynek.

Budapeszt, 23 stycznia. Posłowie hr. Karolyi i Edmund Gajary zostali za pojedynek, wynikły z powodu słów Karolyiego, rzuconych podczas zeszłorocznej dyskusji obstrukcyjnej — skazani na 7, względnie 14 dni aresztu.

Lichwiarze.

Kraków, 22 stycznia. Dziś rozpoczął się tu wielki proces o zbrodnię oszustwa przeciw Hirschowi Affergutowi i jego synom Mojżeszowi i Seiwelowi, którzy na spółkę, grasując w Rajbrodzie i gminach okolicznych, uprawiali na wielką skalę lichwę zbożową, pobierając od włościan po 30—160 procent odsetek w zbożu. Rozprawa, której przewodniczy radca Katyński, potrwa 3 dni. Jako świadków powołano 40 poszkodowanych włościan.

Wiedeń, 22 stycznia.

Na dzisiejszy targ bydła rogatego, przeznaczono na rzeź, spędzono ogółem 4717 sztuk, z tego z Galicji 433, z Bukowiny 53.

Przebieg targu ożywiony. Ceny niezmiennione.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 22.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 183 sztuk po 54 do 61; 260 po 62 do 69; 232 po 70 do 74; 17 po 76 do 82 kor.

Buhaje podtuczono bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 67, krowy podtuczone po 54 do 65, bydło chude po 34 do 52 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

I. Wieczór kwartetowy

dzielnie zainauguował wczoraj seryę produkcji z dziedziny muzyki koncertowej, jakimi nas Towarzystwo muzyczne w bieżącym sezonie zamysła obdarzyć.

Wieczory kwartetowe mają u nas świetną markę. Śmietanka muzykalna formalnie się w nich kocha; dzieje się to dlatego, iż funkcjonują u nas aparat kwartetowy jest tego rodzaju, iż może go nam pozazdrościć niejedno wielkoeuropejskie konserwatorium.

Aparat ten w porównaniu z poprzednimi sezonami zmienił się o tyle, iż skrzypec II. po p. Pułkowskim objął p. Aleksander Bereżnicki, akompaniament zaś fortepianowy, jak to i tamtego roku już było, po Meleczce, prof. Kurz.

Na pierwszy numer wybrano wczoraj Beethovena kwartet smyczkowy *f-dur*. Wykonanie jego nie pozostawiało nic do życzenia. Kwartet ten zresztą znany był publiczności z zeszłego roku.

Więcej zainteresowania przedstawiał końcowy kwartet fortepianowy G-mol Brahmsa. Jestto jedna z weselejczych rzezy wielkiego muzyka, który też wyposażył ją wszystkimi pięknościami swego talentu. W kwartecie tym wyróżniają się jakby dwie odrębne zupełnie części. *Allegro* i *allegro con moto* trzymane są w tonie więcej klasycznym quasi beethovenowskim, podczas gdy dwie ostatnie części *andante* i rondo „cygańskie“ są więcej *modern*. Szczególnie pięknym jest *andante*, pełne życia i ognia wrzącego, cechującego większość utworów Brahmsa. Ogień ten z niepowstrzymaną zwłaszcza siłą wybucha w ostatniej części kwartetu w rondzie. Grano też ją wczoraj w szalonym tempie.

Jeśli gra pp. Wolfsthal i Śladka stanowiła wczoraj godną pendant ich ubiegłych triumfów, to lwia część zasługi wczorajszego powodzenia kwartetu przypada prof. Kurzowi, który część fortepianową kwartetu wykonał z dużą techniką, precyzją i wysubtelnieniem wszystkich szczegółów. Szkoda tylko, że nie przymknął fortepianu, który miejscami trochę nielitościwie krył siłą akordów instrumenta smyczkowego.

Środek programu wypełniła znana sympatycznie z niedawnego koncertu „dobroczyńnego“ w teatrze, pianistka p. Zofia Naimska. Grała Gluck-Skombatiego „Aryę“, Chopina „Nocturn“, „Barkarolę“ Leszetyckiego i Moszkowskiego „Walc“. Najpiękniej wypadła „Arya“ i „Nocturn“. W walcu Moszkowskiego zdałoby się większe podznaczenie melodyi przewodniej.

W każdym razie p. Naimska posiada wszystkie przymioty na dobrą pianistkę. Szczerze poczucie wykonanego utworu, dobrze wyrobiony pasaż, i wcale energicznie jak na kobiecą dłoń uderzenie. „Barkarolę“ jednak Leszetyckiego mogła sobie wczoraj śmiało darować. (z)

Z sali sądowej.

(O zbrodnię oszczerstwa.)

Lwów, 23 stycznia.

W czasie rozprawy popołudniowej przesłuchiwano raz jeszcze adw. dr. Roński, który stanowczo zaprzeczył temu, by brał większy udział w likwidowaniu Tow. kred. miejskiego.

Św. p. Liberat Zajęczkowski przyznał, że istotnie starał się pogodzić dr. Rońskiego z p. Jackowskim, sądził bowiem, że spór ich, przeniesiony na szpalty dziennikarskie — tylko szkodę przynosi społeczeństwu.

Starania jednak jego pozostały bezowocnymi, wobec stanowczego oświadczenia dra Rońskiego, że nie będzie pomagał Jackowskiemu do rehabilitacji.

Przewodniczący oznajmia uchwałę trybunału, zgadzającą się na wszystkie wnioski, postawione rano tak przez dra Greka, jakoteż osk. Jackowskiego.

Odczytano jeszcze rozmaite dokumenta, poczem rozprawę odrodzono do dziś rana.

Biuro informacyjne przy Redakcyi „Słowa Polskiego“.

Wobec niezwyklego w naszych stosunkach rozwoju pisma i tej popularności, jaką zdołało sobie zjednać w całym kraju *Słowo Polskie* — wytwarza się coraz bardziej potrzeba ściślejszego kontaktu Redakcyi z Szan. Czytelnikami, wyszukania jakiejś drogi, na której mogłoby odbywać się bez trudności wzajemne porozumiewanie i wymiana myśli.

Już od dawna czytelnicy nasi przywykli zwracać się do Redakcyi *Słowa Polskiego* z prośbami o informację, poradę, lub wyjaśnienie. Dotychczas — ku obopólnej przykrości — nie zawsze byliśmy w stanie zadość uczynić tym, zresztą zupełnie uprawnionym życzeniom, praca bowiem redakcyjna zbyt absorbuje, aby obok niej można jeszcze prowadzić tak obszerną i wszechstronną korespondencję.

Obecnie jednak zaradziliśmy temu brakowi przez stworzenie przy Redakcyi osobnego

biura informacyjnego,

którego wyłącznym zadaniem będzie odpowiadać na wszelkie zapytania, nadsyłane nam przez czytelników *Słowa Polskiego*. Odtąd więc będzie mógł każdy czytelnik zasięgać wskazówek i rad w sprawach zarówno ogólnych, jak osobistych.

Wyczerpującym odpowiedziom na przesyłane nam pytania poświęcimy osobną rubrykę, która pojawiać się będzie w łamach *Słowa Polskiego* raz na tydzień, a w razie potrzeby i częściej, pod tytułem:

Biuro informacyjne „Słowa Polskiego“.

Pod tym adresem należy też wysyłać zapytania, ułożone jasno a zwięźle i napisane o ile możliwości czytelnie.

Prawo korzystania z biura informacyjnego mają tylko prenumeratorzy *Słowa Polskiego*.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 5 arkusz powieści H. G. Wellsa: „Człowiek niewidzialny“.

Dziś w teatrze: „Lalka“ operetka w 3 aktach Edmunda Audrana.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było — 2½° R.

Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni wyjechał do Radziewicowa.

Z uniwersytetu. P. Kazimierz Zygmunt Stanisław 3 imion Rutkowski, rodem z Biechni, docent krajowej szkoły rolniczej w Czerniewowie i weterynarz powiatowy w Krakowie, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Wieczór ku uszczeniu styczniowej rocznicy zgromadził wczoraj w „Sokole“ tłumy publiczności, wśród której barwnie odbijały mundury działarskich sokolów. Wieczór rozpoczął się przemówieniem red. Klemens Kolałowski, poczem odegrano obraz dramatyczny Staszcyka p. t. „Kościuszko w Petersburgu“. Na uznanie zasługującego reżysera art. dramatycznego naszej sceny p. Nowackiego, który młode amatorskie siły porwał na wyżyny artyzmu i wskazał im, jak grać należy.

Później odegrano poemat dramatyczny Urbańskiego p. t. „Szumi Maria“.

Oklaski publiczności były rzetelną nagrodą pracy reżysera, jak i gry artystów-amatorów. Doskonale grała pani Pilerowa w „Marię“, lwia część oklasków przypadła nadto pani Olszewskiej, oraz panom: Ryszkowskiemu, Drągowskiemu, Okońskiemu, Żypowskiemu i Andruszewskiemu, oraz, dobrze znanemu ze sceny amatorskiej panu Pilarowskiemu.

Piękno *intermezzo* stanowiły pieśni polskie, odśpiewane przez chór „Echa“. O godzinie 10 publiczność opuszczała salę „Sokola“. Kilkadziesiąt osób udalo się na bankiet, urządzony staraniem komitetu w sali Kasyna miejskiego, gdzie wśród toastów na cześć naszych ideałów spędzono czas do późnej nocy.

W Związku naukowo-literackim (Rynek 9) wygłosi p. Poznański we czwartek 25 bm. odczyt pt. „Psychologia tłum“.

Filię związku rodzicielskiego otwarto wczoraj popołudniu przy szkole im. Zimorowicza na Łyczakowie. Przy akcie otwarcia obecni byli: prezes „Związku“, prezydent Malachowski, pani Michalska, oraz protektorki filii, panie: Ciesielska, Jakubowska i Riedłowa, ora gospodyni, pani M. Chrzanowska. Prócz tego zeszło się wiele osób prywatnych, szczególnież matek zebranej w liczbie około 80 działwy. Po uroczystości otwarcia, dzieci zostały uraczone herbatą i bułką. Od dzisiejszego dnia począwszy działwa górnej ul. Łyczakowskiej spędzać będzie wolne poobiednie chwile pod troskliwą opieką,

Kurtyna dla lwowskiego teatru. Piszą z Rzymu: W górnej swojej pracowni na II piętrze willi na ulicy Gaeta, Henryk Siemiradzki zajęty jest obecnie malowaniem kurtyny dla teatru lwowskiego. Płótno kolosalne, nawinięte na walek, nosi zaledwie początki roboty, tak, że tylko z dwóch szkieł, ustawionych obok rusztowania, nabrać można wyobrażenia o przyszłym arcydziele pędzla mistrza Henryka. Oba szkice są bardzo piękne, różnią się w niektórych szczegółach między sobą, a nawet przypuszczalnie można, iż w trakcie malowania zasłony artysta wprowadzi do niej nowe motywy, tak, że dopiero po skończeniu obrazu będzie można w całej wielkości płótna, zdać sobie dokładnie sprawę. Kompozycja jest, jak zawsze u Siemiradzkiego, klasyczną i bogatą. Na środku zasłony widzimy idealny rzymski przybytek, na kształt luku tryumfalnego. Przed nim siedzą alegoryczne postacie: Natchnienia, Fantazyi i Mądrości, pod postacią bogiń. Pierwszy plan zajmuje korowód Muz, przedstawiających Sztuki piękne, od lewej strony tło krajobrazu daje nam pogodny, uśmiechnięty widok włoskiego nieba i kraju, po prawej ponury skalisty pejzaż służy za tło do kilku unoszących się w powietrzu powiewnych postaci, przedstawiających iluzje i marzenia ludzkości. Przybędzie jeszcze bordura, która dotąd nie jest skomponowaną. Zdaje się, iż kurtyna, nowe arcydzieło mistrza, nie będzie gotową przed latem. Dlatego też Henryk Siemiradzki, aby ją skończyć w określonym terminie, zwinął przyjęcia w czwartki we wspaniałej dolnej pracowni, otwartej wtedy na rościę dla gości, przychodzących zwiedzić polski przybytek sztuki nad Tybrem.

W cytadeli warszawskiej. Robotnik warszawski podaje spis osób, znajdujących się w cytadeli w drugiej połowie listopada, a mianowicie: Jan Zaluski, Kasper Wojnar, Fruma Bruzel, Lejba Bruzel, Ryfka, Sura i Dwojra siostry Kossowiczówny, Pejsach Bruzel, Jan Świdziński, Leon Węgiełski, Ludwik Abezynski, Jerzy Dorsio, Marya Żoładzka, Władysław Litkie, Hieronim Kype, Józef Woszczyński, Józef Stoczyński, Wojciech Włodarczyk, Antoni Jasiński, Zenon Cemer, Hersz Goldfrand, Mendel Rabinsztein, Franciszek Materko, Karol Kontorowicz, Judka Kerblit, Jerzy Fiałkowski, Leonard Szwalkiewicz, Marcell Gomulka, Karol Kondal, Stanisław Rożęcki, Józef Maciejewski, Zygmunt Skulimowski, Naftal Szue, Dawid Antokolski, Jankiel Tałan, Waleryan Sporny, Władysław Olak, Tomasz Michaluk, Piotr Piasecki, Karol Funk, Jan Koperski, Paweł Malinowski, Franciszek Dmowski, Józef Łagan, Mikołaj Świdrowski, Roch Bohuszewski, Józef Basman i Włodzimierz Popielawski. Ogromną większość uwięzionych stanowią aresztowani w sprawach socjalistycznych. Cytadela tak obecnie jest przepelniona, że gdy w końcu grudnia przybyli nowi więźniowie, niektórych dawniejszych przeniesiono na Pawiak. Kobiety umieszczone obok Pawiaka, w t. zw. Serbii.

Piętnastoletni skrzypek, Lwowlanin, Maksymilian Wolfstal, syn znanego u nas profesora konserwatorium, koncertował w Warszawie.

Szaleniec. W sobotę wezwano krakowskie pogotowie ratunkowe na Półwie Zwierzynie, gdzie młoki Gajewski strzelił z rewolweru do swojej żony, a potem do siebie. Pierwszy strzał skierowany do żony, nie był śmiertelny, trafił kobietę w okolicę stawu barkowego, drugim zabił się Gajewski na miejscu. Kobięcie pomocy lekarskiej udzielił prof. Trzobicki. Powodem targnięcia się na życie żony i własne przez Gajewskiego, było, zdaje się, pomieszanie zmysłów.

Księstwo Liechtenstein, które prócz innych traktatów, zawarło z Austrią także unie monetarną, otrzymało od Nowego Roku również walutę koronową. Obecnie mennica wiedeńska obok austriackich pięciokoronówek wybija pięciokoronówki dla księstwa Liechtensteinu. Na awersie tej monety znajduje się portret ks. Jana II. na Liechtensteinie, na rewersie zaś herb państwowy. W ten sam sposób wybite są sztuki jednokoronowe i dziesięciokoronowe w srebrze i złocie.

Niemiecka drukarnia państwowa wzrasta do coraz kolosalniejszych rozmiarów. Ma ona dwa oddziały: pierwszy drukuje wszelkie wartościowe papiery, drugi zwykłe druki. Otóż oddział pierwszy, który w r. 1879 wydrukował papierów wartościowych w łącznej sumie 1037 milionów marek — już w roku 1897 drukuje ich za przeszło 2 miliardy marek. W oddziale II. od roku 1880 do r. 1897 — wzrosła ilość wydrukowanych arkuszy papieru, ze 100 milionów na 200 milionów arkuszy. To też drukarnia zatrudnia już obecnie 1300 robotników. Właściciel tego interesu jest, że robotnicy w ciągu dnia nie mogą opuszczać lokalu drukarni. Muszą przeto w lokalu tym spożywać obiad — ku czemu konieczne było, żeby rząd kazał urządzić w drukarni osobne jadłalnię dla robotników.

Procz z rękawiczkami! W Paryżu panie, idące na czele mody, przestały nosić rękawiczki i nawet na ulicy chodzą z obnażonymi dłońmi. Rękawy sukien sięgają prawie aż do palec, okrytych prosto pierścieniami, paznokcie wprawny „artysta“ obciął w kształcie migdała i zabarwił na różowo, pocóż więc nosić rękawiczki? Gdy na ulicy zimno trochę dokuje, chowają paryskie elegantki swe przeziębione rączki w mifki, wiszącym na łańcuszku. Nawet wynalazcy ni długich czarnych rękawiczek, śpiewaczka Yvette Guilbert, wyrzekła się rękawiczek. Paryżanki są dumne z tego powodu oszczędności, zapominając, że tuzin pierścieni, które stały się teraz koniecznymi, kosztuje więcej, niż tuzin rękawiczek. Fabrykanci rękawiczek rozpaczają, złotnicy natomiast zacierają ręce.

Zapiski literackie i artystyczne.

Nowa opera Pucciniego. W teatrze Costanzi w Rzymie odbyła się premiera trzyaktowej opery Jakóba Pucciniego „Tosca“, według libretta, jakiego z dramatu Wiktorjuna Sardou ułożył Illica. Opera miała *succès d'estime*, gdyż Puccini, którego właściwym żywiołem muzycznym jest liryzm, nie dorósł do dramatycznej siły, jakiej wymagają sytuacje w „Tosce“. Bogactwo melodyjne zastąpiłoby niewątpliwie te braki, ale i pod tym względem opera niezupełnie odpowiedziała oczekiwaniom. Są w niej jednak bardzo piękne ujęcia i te publiczność, która wypełniła teatr Costanzi, oklaskiwała entuzjastycznie.

Od czasu bowiem, kiedy Mascagni jakoś nie zaczął dopisywać, po pierwszych swoich tryumfach tyle obiecujących, oczy włoskiej publiczności i znawców zwróciły się ku Pucciniemu, więcej niż ku Leoncavallovi, zwłaszcza po „Manon“ i „Cyaneryi“.

W pierwszym akcie „Toski“, odbywającym się w kościele św. Andrzeja della Valle w Rzymie, podobaly się: arya tenora tj. malarza Caravadossego, śpiewana przez De Marchi, duet pomiędzy nim a Toską i final z *Te Deum*.

Drugi akt przeszedł chłodno. W trzecim akcie jest bardzo piękno *intermezzo*: budzenie się miasta Rzymu przy odgłosach dzwonów kościelnych, potem romans Leonora i wielki końcowy duet pomiędzy Mario i Toską. Najwięcej trafiły do gustu publiczności dwa romanse Toski: *Vissi di arte e di amore* i *Cavaradossego: E lucean le stelle*.

W kwintu wystawiona będzie opera Mascagniego „Maski“. Ciekawą jest żartobliwa dedykacja, jaką Mascagni na partyturze, podobno, położy. Brzmi ona: „Sobie samemu, w dowód najgłębszego szacunku i niezmiennej życzliwości“.

Z prasy prowincjonalnej.

— *Kuryer Stanistawowski* rozpatruje kwestję: „Kto u nas obchodzi pamiętki narodowe?“ i wysnuwa z szeregu faktów wniosek, że czyni to mieszczaństwo. „Stało ono na straży wyższych czynników ludzkiego ducha, wychodząc z założenia, że nie sam pieniądź jest jedynym czynnikiem narodowej potęgi, nie wysokość drogowego myta, lecz że naród żyje i potężnieje ideą swoją, przywiązaniem niewzruszonym do tego, co swoje. Kiedyś może odda historię tej epoki słuszną dziś zewsząd atakowanemu stanowi średniemu przynajmniej za to, że przy ideałach narodu stanął, nie tylko nie wypart się ich, ale ogień narodowego znicza ustawnie podsycał.“

„Być może, że słusznie wyrzucą nam ziemianstwo obojętność polityczną, być może, że mieszczaństwo nie dosyć dba o swoje własne interesa — to jednak pewne, że obchodzeniem narodowych świąt i pamiętek wypełnia względem narodu służbę bardzo ważną, a podtrzymując własnymi siłami cały szereg

narodowych instytucyj, o których ziemianstwo nie wiedzieć nie chce — do utrzymania sił narodu walnie się przyczynia“.

— *Pogoń* tarnowska omawia sprawę parcelacyj. Z wywodów jej wyjmujemy następujący ustęp:

„Skoro kwestya stała tak, że właściciele większych obszarów nie mogą utrzymać się dłużej przy dzisiejszym stanie posiadania, ani lepiej płacić robotnika, a włościanom za ciasno jest w kraju, gdyż potrzebuje więcej ziemi, przeto nie ma innego racjonalnego wyjścia z tego błędnego koła, jak tylko to, by więksi właściciele pozbyli się części swych gruntów, rozparcelowali je i sprzedali włościanom. Na to godzą się ostatecznie więksi właściciele, pomimo, że przez kilkadziesiąt lat nie o tem słyszeć nie chcieli; idzie im obecnie tylko o to, ażeby za te wydzielone mające grunta możliwie najlepszą cenę otrzymali i pod tym warunkiem godzą się na parcelację. Bardzo wielu jest takich właścicieli, którzy za sprzedane włościanom grunta nie żądaliby nawet z góry zapłaty, lecz przystaliby na to, aby włościanin przez szereg lat pracą rąk swoich spłacał im tę cenę, inni natomiast potrzebują albo całej albo bodaj częściowej spłaty, by zmniejszyć długi, ciężące na ich majątkach i mieć mniejsze raty do płacenia. Owóż wobec tego koniecznym jest, by powstała jakaś instytucja, która objęła rolę pośredniczki pomiędzy większymi właścicielami a włościanami. Niedawno powstał w Lwowie t. z. Bank parcelacyjny i on zdaje się byłby powołany do tego rodzaju pośrednictwa, wszelako nie ma on jeszcze dostatecznych funduszy i dlatego nie mógł należycie rozwinąć swej działalności. Zdaje się jednak, że Sejm na najbliższej sesji powołać jakieś stanowcze postanowienie. Niezależnie od tego powstała w łonie obywatelstwa wiejskiego myśl stworzenia własnej instytucji, która by akcję parcelacyjną skierowała na właściwe tory. Pożądaną rzeczą byłoby teraz, aby i włościanie znaleźli uczciwych rzeczowników ze swej strony dla przeprowadzenia akcji, na której kraj tylko korzyść odnieść może“.

— W *Gazecie Kolomyjskiej*, opowiada redaktor tego pisma, p. Mardyrosiewicz, historię bezowocnych swych zabiegów o założenie Uniwersytetu ludowego w pokuckim grodzie. Wczoraj w tej sprawie postawiony na posiedzeniu miejscowego Koła Tow. szkół ludowej został z wielkim ożywieniem przez zgromadzenie przyjęty. Wybrano nawet komisję złożoną z trzech, która miała rzecz całą przygotować. Niestety! Do dnia dzisiejszego komisja ta nie przedsięwzięła, celem wykonania uchwały walnego Zgromadzenia.

„Brak ludzi czynu i zapoczątkowania — skarży się w dalszym ciągu *Gaz. Kolomyjska* — jest pierwotnym grzechem Kolomyi. On jest przyczyną, że miasto nasze cieszy się w kraju nazwą „błogosławionej Becevi“; on jest źródłem, z którego płynie lichy zarząd miejski, fatalne stosunki sanitarne, zastój zupełny w życiu towarzyskim, martwota całkowita w ruchu umysłowym.“

„Ocknąć się czas najwyższy! Czyż w licznych szeregach profesorów, adwokatów, lekarzy, inżynierów nie znajdzie się ani jedna jednostka, coby dała inicjatywę? Bo więcej nie potrzeba. Mamy gotowych prelegentów w mieście, mamy gotowy i wdzięczny materiał słuchaczy. Brakuje tylko inicjatora, ażeby powstała instytucja ważna i użyteczna, która w innych gminach już od lat kilku dodatnio działa na zaniechanem u nas polu oświaty ludowej“.

Może ten gorący apel zbudzi nakoniec drżącą inicjatywę i da Kolomyi Uniwersytet ludowy, czego z serca jej życzymy.

Antoni Kątski.

W *Echu muzycznym* p. Al. R. zamieszcza garść wspomnień o ś. p. Antonim Kątskim, popularnym twórcy „Przebudzenia się Iwa“. Jak wiadomo, 84-letni starzec zgasł cicho we wsi Iwanecze w gubernii nowogrodzkiej, gdzie bawił wraz z małżonką u siostry jej, właścicielki majątku. Tam pochowano sędziwego pianistę i kompozytora i tam też zapewne stanie pomnik nad kamieniem, pokrywającym zwłoki starca. Z tego powodu autor „Wspomnień“ w *Echu* robi następującą uwagę, dotyczącą „Przebudzenia się Iwa“ i jego kompozytora:

„Ta pieśń, w tylu warjantach znana od pół wieku w całym świecie — od Japonii do Hiszpanii i od Alaski do Kapsztadu — grana przez orkiestry wojskowe, śpiewana i z tak przedziwnym wdziękiem interpretowana przez kompozytora na fortepianie, była ukołochaniem dziecięcym Kątskiego. Mówił o niej najchętniej, a ze wszystkich darów, jakie z całego zebrane świata mogłyby stanowić oddzielne muzeum, najdroższą była mu rzeźba, ofiarowana przez p. Chodorowicza, rzeźbiarza z Kaukazu, wyobrażająca śpiewaka, wsłuchanego w szum budzącego się Iwa ze swego legowiska.“

— Oto mój nagrobek — mówił Kątski do piszącego te słowa — z takim lwem chętnie ułożyłbym się do mogiły.

* * *

Ilekróż w rozmowie poufnej powracaliśmy do wspomnień przeszłości, górowało w niej zawsze przywiązanie do „Iwa“, duma ojca, najbardziej miłującego jedno ze swoich dzieci.

Otóż czy nie należałoby mieć na uwadze tego wyjątkowego przywiązania i w projektach pomnika dla Kątskiego nie użytkować tego pomysłu?“

Echo zamieszcza też reprodukcję fotograficzną rzeźby Chodorowicza celem jej przypomnienia.

Ze wspomnień o ostatnim pobycie Kątskiego w Warszawie, przytaczamy niektóre. Sędziwy starzec pamiętał wiele osób, a wszystkie wydawały mu się „dziećmi“. Gdy rozmawiał z Al. Polińskim, o czasach z przed r. 1840, na zapytanie, czy znał Chopina, odpowiedział, że oczywiście znał go jeszcze „smarkaczem“, bo przecież żył w przyjaźni z jego nauczycielem Elsnerem.

„Wspomnienie tej doby ukołochał Kątski miłością dziecka, ezechącego rodzinne relikwie. Zburczał jednego z „dzisiejszych“, który dziwił się, że pomimo tak długiej wędrówki po świecie, nie zapomniał ojczystego języka.“

— Jaktó! Śmiesz mi, młodzieńcze zarzucać, że zapomniał pacierza, którego uczyła mnie matka?“

A jednak Kątski tułał się długo po świecie; doprawdy nie wiadomo, gdzie nie był, bo posiadał trofea z Australii, z Nowej Zelandyi, Chin, Japonii, Filipinów i całego szeregu najbardziej egzotycznych krajów.

Marzenia poety.

Feljetonista drezdeński, Robert Waldmüller, używający pseudonimu Duboc, opowiada w jednym z tygodników niemieckich o wizycie, oddanej w r. 1867 Wiktorowi Hugo, naówczas wygnancom, przybywającemu na wyspie Guernesey. Po przybyciu na miejsce, Waldmüller znalazł twórcę „Nędzarzy“ i „Katedry Najświętszej Panny Maryi w Paryżu“ na płaskim dachu willi, odbywającego poranne ćwiczenia gimnastyczne. Po południu dopiero, gdy muskuly poprzestania się higienicznymi ruchami, rozpoczęła się audyencya.

Rozmowa, jak z Niemcem, toczyła się bardzo poważnie, o sprawach niemieckich, poczem zesłała na stosunki ogólnoludzkie. Poeta nie był zadowolony ze swego pobytu na wyspie, głównie ze względu na ludność miejscową, w połowie pochodzenia angielskiego, a więc niesympatyczną dla niego ze względów rasowych.

— Czy byłeś pan w Niemczech? — pytał Waldmüller.

— Nie — odparł Hugo — w Niemczech właściwych nie byłem, choć znam starogalijskie prowincje nadreńskie, które z wielu względów należy zaliczać do Francji. Zresztą dla mnie oddawna już niema granic pomiędzy państwami. Przyjdzie czas, gdy w Europie mieszkać będą tylko europejczy, a nie Francuzi, Niemcy, Rosjanie. Jakaż może być różnica pomiędzy Niemcem a Francuzem? Czyż Niemcy mają ogony? Z czasem musi przyjść do tego, że ustanie współzawodnictwo językowe i ludzkość poprzestanie na jednym języku, którym porozumiewać się będą dzieci jednego Boga.

— Ale na jakim?

— Z europejskich mamy do wyboru trzy — odrzucił poeta — włoski, niemiecki i francuski. Niemiecki jest zatrudny do wymawiania dla mieszkańców południa, włoski znów dla Niemców byłby za miękki. Pozostaje więc francuski, jako język, który jednoczy w sobie dźwięki ostre i miękkie, a więc jest dostępny dla przeważnej liczby narodów.

Waldmüller próbował nadać rozmowie w tym przedmiocie nastrój żartobliwy, ale Wiktor Hugo brał rzecz ze strony poważnej.

— Gdyby Byron mówił tylko po angielsku, spotykałby na każdym kroku ludzi, którzyby go nie rozumieli. Bo któż, oprócz Anglików, zna język tak niedorzecznie ukształtowany, jak angielski? Podejmuję się z moim francuskim objechać świat dookoła i nigdzie nie znajdę trudności nadzwyczajnych, czego nie mógłbym powiedzieć ani o języku niemieckim, ani o angielskim.

— A kiedyż można się spodziewać nadejścia epoki, w której świat cały uzna przewagę francuzczyzny?

— Niedługo. Być może, że zaraz po upadku pana Bonapartego. Wówczas będziemy mieli we Francji trwałą rzeczpospolitą.

— A wtedy?

— Wtedy republikanie francuscy podadzą rękę niemieckim, a ci ostatni wypędzą od siebie wielu ludzi, jak np. Bismarka. Granice celne będą zniesione, każdy wybierze sobie będzie wyznaczenie według upodobania. Ludzie tak samo udawać się będą do księży, jak dziś udają się do lekarzy.

Nie sprawdziły się marzenia poety. Choć pan Bonaparte upadł, nie zniesiono granic celnych, republikanie francuscy nie podali niemieckim ręki do zgody, świat można dziś podobno objechać z jednym językiem, a tym jest nienawidzony przez poetę angielski, lub lekceważony — niemiecki.

Z higieny.

— Przed kilku tygodniami na leszła z Paryża wiadomość o nowym wynalazku, który, według zapowiedzi dzienników francuskich, może odegrać ważną rolę w medycynie. Świat naukowy, jak i nam doniesiono, zajmuje się bardzo żywo wynalazkiem, dokonanym przez aptekarza Broca, który przy pomocy d-rów Sapelier i Thébault czynił przez cały rok, uwieńczone podobno pomyślnymi wynikami, doświadczenia ze szczepieniem surowicy antialkoholizacyjnej.

Dla wydobycia surowicy upaja Broca konia, wlewając mu do obroku alkoholu 90%. Surowiec, zmienionej przez działanie alkoholu krwi, zastrzykiwano kaczkom, kurom i świnkom morskim, przyzwycającym poprzednio do spożywania alkoholu w pośladzie. Po wstrzyknięciach tych, zwierzątka odwracały się ze wstrętem od strawy, przesyconej alkoholem. Taki sam skutek wywołały wstrzyknięcia surowicy nalogowym alkoholikom: poczynali nie znosić nawet zapachu wszelkich napojów alkoholicznych. Kilku pijaków, dotkniętych delirium tremens, po wstrzyknięciu 15 do 30 gramów surowicy Broca, nie tylko całkiem się przestało, ale czują niezmiernie nieprzywykłego wstrętu do absyntu i koniaku. Wynalazek aptekarza Broca rozpatruje obecnie komisya Akademii nauk, złożona z d-rów Lancereaux, Mottel i Laborde'a.

W ostatnich czasach coraz częściej toczy się polemika, czy sacharyna, nierównie słodsza, a w rezultacie i tańsza od cukru, może go zastąpić, czy jest istotnie środkiem obojętnym dla organizmu, czy też nadającym się do zastosowania w pownych specjalnych wypadkach, wobec czego należałoby go nie dopuścić do powszechnego użycia.

Kwestyi tej poświęcił baczna uwagę także władze rosyjskie. Zażądano tam opinii od Towarzystwa ochrony zdrowia, które specjalną w tym celu wybrało komisję.

Owóz, według jej zdania, pojawienie się sacharyny w państwie rosyjskiem okazuje się istotnie niebezpiecznym dla przemysłu cukrowego, lecz jednocześnie pożytecznym, jako środek walki ze sztucznie podtrzymywaną drożyzną cukru. Jeżeli więc wydany będzie zakaz handlowania sacharyną, to jednocześnie należy wypracować środki, wpływające na zmniejszenie cen istniejących gatunków cukru, tudzież zwiększenie wyrobu nowych, taniach, chociażby i mniej oczyszczonych gatunków cukru. Dopóki cukier nie będzie tańszy, nie należy zabraniać handlu sacharyną, lecz jedynie zazuwać spożywców z jego istotnym znaczeniem w porównaniu z cukrem. Nakoniec, w razie dopuszczenia sacharyny do handlu, należy przedsięwziąć środki, któreby skutecznie zapobiegły używaniu sacharyny zamiast cukru.

Owóz o zastąpieniu cukru przez sacharynę może wcale nie ma.

Od lat kilku prawie wyrugowane zostały z użycia rąde pobielane, tak szkodliwe dla zdrowia. Zastąpiły je naczynia kuchenne emaliowane.

Po kilkuletniem używaniu naczyń powyższych, praktyka dowiodła praktyczności ich, lecz nie do każdego użytku, a ponieważ bardzo wiele osób nie wie o tem, że i te naczynia grożą utratą zdrowia, notujemy tu spostrzeżenie, poparte twierdzeniem profesora Gustawa Allarsa. Otóż naczynia emaliowane zupełnie bezpiecznie używane być mogą do gotowania wody i różnych potraw, ale do smażenia w nich tłuszczów stanowczo używane być nie powinny. Dotychczas używana emalia do naczyń, ma tę wadę, że gdy topimy w takim naczyniu masło lub inny jakikolwiek tłuszcz, emalia pęka i odpryskuje kawałeczki drobne wprawdzie, lecz ostre i twarde, a dostawszy się wraz z pokarmem do kiszki, mogą albo dziurawić delikatno naczynia trawienia, albo też wywoływać zapalenia wyrostków robaczkowatych.

Wobec tego należałoby bezwarunkowo zaniechać używania naczyń emaliowanych do topienia jakichkolwiek tłuszczów, dopóki nie zostanie wynaleziona inna emalia.

Ktoby chciał sprawdzić to spostrzeżenie, niech tylko zwróci uwagę na te naczynia, a przekonana się, iż te, w których wyłącznie zagotowywa się woda, nawet po długim użyciu będą wewnątrz gładkie, te zaś, w których smażone są tłuszcze, w bardzo krótkim czasie mają emalię wewnątrz popękaną, a następnie całe płace wewnątrz są emalii pozbawione. Wystarczy wziąć w palec kawałek emalii, by upewnić się, iż tak twarde i ostre ciała, dostawszy się do organizmu naszego, musi wywoływać w nim zaburzenia i oddziaływać szkodliwie na prawidłowe funkcjonowanie tegoż organizmu; tem większą mamy pewność pod tym względem, jeżeli wiadomo nam, iż często-kroć daleko mniej twarde przedmioty, jak np. pestki winogronowe, wywoływały zapalenia otrzewnej.

Radzimy więc ostrożność! Promienie „X“ Roentgena — hypnotyzują! Nową tę własność słynnych promieni odkrył dr. Harrison Szov, lekarz londyński i stwierdził ją na kilku pacjentach, tak dorosłych, jak dzieciach. Osoby, wystawione na dłuższe działanie promieni, popadają w dziwne osłabienie, oddech słabnie, skóra blednie, źrenice rozszerzają się — wszystko objawy zahypnotyzowania.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 i 21 stycznia b. r.:

Ludwik Paszkowski z Liska, dr. Jakób Kossler z Czerniowic, Edward Bauer z Dornawaty, Henryk br. Tinti z Brodów, Julius Stingl ze Stanisławowa, Dawid Lessing ze Stanisławowa, Leopold Kunke z Wiednia, Włodzimierz Bogucki z Pilzna, Józef Mieszkowski z Belgii, Jan Malaszyński z Hruszowa, Henryk Cerlin z Budapesztu, Ambrozj Janowski z Sambora, Wincenty Wobr z Rzeszowa, Władysław Henig z Schodnicy, Jerzy Woock z Opawy, Henryk Hutter z Wiednia, Stefan Munczynski z Bursztyna, Stefan Tańczakowski z Potoka złotego, Karol Bernhad z Trembowli, Jan Baltarowicz z Glinian, Ferdinand Ganski ze Stanisławowa, Marya hr. Gorayska z Brodów, Albert hr. Starzeński z Kołomyi, Julian Karabiński z Pecezeniżyma, Feliks Bogusz z Bolesławia, Józef Mikucki z Gorlic, Franciszek Burzyński ze Stanisławowa, Robert Adamski z Böbrki, dr. Karol Iwański z Skalała, Józef Stolzmann z Krakowa, Ilugon Kastner z Mostów wielkich, Jan Postępski z Żółkwi, dr. Kazimierz Turzański z Żółkwi, Adam Studziński z Solotwiny, Ludwik Walecki z Jarosławia, Jan Kaplon, Ksenofon Celowicz, Jan Śliwka, Antoni Świech z Zakopanego, Adolf Weidlinger, B. Forkacs z Budapesztu.

Hr. Mieczysław Rostworowski z Hrehorowa, Br. Eiskstedt z Berlina, Zygmunt Koleszary z Krakowa, Stanisław Fangor, z Swidzicza, Artur Gorayski z Moderówki, Stanisław Bogdanowicz z Colinian, Kajetan Łukasiewicz z Podluzia, Aleksander Raciborski z Spasowa, dr. Jan Walewski z Kossowa, Józef Janoch z Żółkwi, Karol Scheibenhof z Mostów wielkich, Karol Witman, z Żółkwi, Karol Rösler z Mostów wielkich, Ludwik Knas z Bielska, dr. Artur Pędracki z Turki, Karol Schmidt z Złoczowa, Leopold Pilzer z Żywca, Józef Liebermann z Drohobycza, Oswald Netusil z Opawy, Józef Horowitz z Budapesztu, Józef Schmall, Feliks Neumann, Otton Löbl, Rudolf Stein, Józef Gross z Wiednia, Anna Kudasiewicz z Krakowa Waleryan Budziszewski z Radowice, wice hrabia Meyzal z Paryża, Jakób Klausner z Nowego Sącza, Maks. Hirt z Przemysła, Sandor Weiss z Piagi, Maks. Olshmann z Wiednia, Ksawery Maciejowski, Stanisław Grocholski z Rosyi, Juliusz hr. Tarnowski z Kuźelowa, Ignacy Morawski z Prus, Kazimierz Horodyski z Żabinioc, dr. Tadeusz Bednarski z Krakowa, Antoni Feslan z Bukaresztu, Konstanty Stupnicki z Śniatyna, dr. Roman Hankowski z Bursztyna, ks. Jan Stachow z Złoczowa, Alfred Sporn z Brodów, Franciszek Wijański z Zbaraża, Wojciech Rohusiewicz z Bukowiny, Stanisław Endemann z Bolechowa, Władysław Ciesielski ze Stanisławowa, Wilhelm Darman z Bielska, Edward Pelz z Przemysła, Emil Brandstädter z Tarnopola, dr. Jakób Schenk z Brzeżan, N. Reiss z Budynina, Ludomir Zambasiewicz ze Stryja, Józef Nieszkowski z Belgii, Bolesław Widajewicz z Wołczniowa, Idalia Glowacka z Leśnowieca, Karol Fortlef z Czerniowic, Oskar Parnes z Mokrzan, Filip Bettelheim z Wiednia, Robert Witowski z Krakowa, Stefan Dowgiałło z Tarnowa.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 23 stycznia. Tendencya mimo pomyślnych sprawozdań z zagranicy przy silnych kursach bez ochoty. Papiery węglowe z powodu strejku słabsze.

Berlin, 23 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 234-1, Staatsbahn 136 75, Lombardy 27 70, Austr. złota renta 100 90, Austr. srebrna renta 99 75, Węg. złota renta 100 25, Disconto Comandit 194-1, Laura 259 60, Bohemmer 237 25, Harpenar 200 25, Kolej Ostpreussen 89-1, Kolej Mittelmeer 90-1, Kolej Meridional 134 60, Kolej Henry 114 40. Renta włoska 94 25. Południowa 32 41, Mławka -1, Turki 122 30, Renta hiszp. -1. Prywatne dyskonto -1, Austr. renta papierowa -1. Bustihradery 310 50, Austr. banknoty 169 85, Alpy -1, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 30, Dowizy na Wiedeń (krótkie) 169 20, na Paryż (krótkie) 80 50, na Amsterdam 168 10, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 42. Silne.

Budapeszt, 23 stycznia. Wzrost giełd. Austr. kred. 749 2 1/2, Węg. bank kred. 746-1, Węg. bank oskontowy 503-1, Węg. bank hipoteczny 460-1, Węg. renta koronowa 95 10, Rimanurania 607-1, Węg. 4-proc. renta 98 70, Węg. bank dla przem. i handlu 192-1, Staatsbahn 457-1, Kolejo uliczne 676 50. Węg. bank esk. 51 3-1, Węg. poz. premiowa 162-1, Austr. renta koronowa 98 75. Elektr. kol. uliczne 330-1, Ganz & Co. 35-1, Salgotarjauer 605-1, Austr. złota renta 98 75. Akcje elektr. 277-1.

Frankfurt, 23 stycznia. Wzrost giełd. wczorajna Kredyty 234 20, Staatsbahn 136 60, Lombardy 27 80, Alpy 274-1, Austriacka renta papierowa 99 30, Austr. srebrna renta 99-1, Austr. złota renta 100 65, Węgierska złota renta 99 35. Unibanki 154-1, Akcje elektr. -1. Kolej półn.-zach. 110. Usposobienie silne.

Paryż, 23 stycznia. Wzrost giełd. Gr. f. f. 7 10 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. -1, Grecka pożyczka -1. Hiszpańskie Extérieurs 63 20. Usposobienie silne.

Berlin, 23 stycznia. Wzrost giełd. wczor. (Nachboerse) Kredyty 234-1, Staatsbahn 136 75, Lombardy 27 75, Rosyjskie banknoty (kasa) 216 45, Ros. banknoty (ult.) -1, Disconto Comandit 194-1. Usposobienie silne.

Hamburg, 23 stycznia. Wzrost giełd. wczorajna. Kredyty 234 30, Lombardy 27 85, Staatsbahn 136 25, Austr. złota renta 100 30, Węgierska złota renta 99 65, Srebro -1. Placeno -1. Żądano. Srebrna renta 98 80, Włoskie 93 90. Losy z 60 r. 142 60. Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 23 stycznia. Pszenica na kwiecień 7 78 do 7 79, pszenica na październik 7 85 do 7 86, żyto na kwiecień 6 47 do 6 48, owies na kwiecień 5 08 do 5 09, kukurydza na maj 5 01 do 5 02, rzepak na sierpień 1900 r. 11 65 do 11 75.

Wiedeń, 23 stycznia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na wiosnę 7 91-7 95, żyto na wiosnę 6 82 do 6 83, owies na wiosnę 5 40 do 5 41, kukurydza na maj czerwiec 5 29 do -1, rzepak na sierpień wrzesień 11 80 do 11 90.

Zamknięcie silniejsze.

Końcowe notowania: Pszenica na wiosnę 7 99 do -1, żyto na wiosnę 6 84 do -1, kukurydza na maj czerwiec 5 30, owies na wiosnę 5 43, rzepak na sierpień wrzesień -1 do -1.

Spirytus za 100 hkt. 39- do 39 40.

Wiedeń, 23 stycznia. Cukier surowy (za 100 kilo) 25 15. Tend. silna. Nafta galic. niezmienną. Spirytus (silnie) 39-1.

Berlin, 23 stycznia. Banknoty austr. 84 60. Spirytus -1.

Paryż, 23 stycznia. Trzyproc. renta 100 02. Mąka 24 90.

Frankfurt, 23 stycznia. Kredyty austriackie 234 20. Staatsbahn 136 60. Laura -1. Diskonto 193 90. Comandit -1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Hossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 22 stycznia 1900 r. ułożony procentowo w walucie koronowej. 1 ztr. a. w. lub w srebrze = 2 k. -- h. 1 reński m. k. = 2 k. 10 h. 1 w złocie = 2 k. 40 h. 1 marka = 1 k. 18 h. 1 frank lub lir = 1 k. 96 h. 1 funt szterl. = 24 k. -- h.

Kurs wszystkich efektów, z wyjątkiem notowanych „za sztukę“ rozmaitych losów, jest podany za 100 koron nominalnie. Aby wartość waloru obliczyć, potrzeba notowany kurs pomnożyć jego wartością nominalną, a iloczyn podzielić przez 100. Przy akcyach niepełno wpłaconych należy niewpłaconą kwotę odliczyć.

Ogólny dług państwa

Table with 2 columns: Description of bonds and interest rates. Includes Renta papierowa, Renta srebrna, Losy z roku 1854, 1860, 1860 po 100 zł. 5%, 1864 po 100 zł.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: Description of foreign bonds and interest rates. Includes Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł., Renta wolna od pod. 4% za 200 kor., Renta invest. austr. 3 1/2% za 200 kor.

Obbligacje kolejowe.

Table with 2 columns: Description of railway bonds and interest rates. Includes Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%, Kol. Cesarzowej Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%, Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%, Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%, Kolej Karola Ludwika po 200 zł. zd. (ostempl. akcyje) 6%

Obbligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Description of priority railway bonds and interest rates. Includes Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%, Kol. w złocie za 200 zł. 5%, Kol. bukowiańskie lokal. za 200 koron 4%, Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%, Kol. lwówko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with 2 columns: Description of Hungarian bonds and interest rates. Includes Węg. złota renta za 100 zł. 4%, 98 85 99-1, 95 00 95 15, 99 80 100 25, Węg. bl. opr. tegul. Cisy za 100 zł. 4 pr. 124 50 130 50, Węg. prem. w r. 1880 za 100 zł. 152- 162 50, 162- 162 50

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Description of public loans and interest rates. Includes Poś. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%, Bukowiańskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 6%, Galic. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%, Galic. poz. kraj. z r. 1898 za 200 kor. 4%, Galic. oblig. propin. z roku 1880 za 100 zł. 4%, Pożyczka przem. w Wiedniu z r. 1874 103 75, Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%, Renta włoska za 100 kor. 4%, Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with 2 columns: Description of mortgage and debt lists and interest rates. Includes Austr. sakt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%, Bukowiański sakt. kred. ziem. los. 5%, Gal. sakt. bank hip. 10% prem. los. 5%, Gal. sakt. bank hip. 10% prem. los. 5%, Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 6 1/2% lat zwrotno, Banku krajow. los. 6 1/2% lat za 200 kor. 4%, Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%, Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 42 lat za 200 kor. 4 1/2%, Banku krajowego obligac. komun. 4 em. 45-lat, za 200 kor. 4%, Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%, Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%

Obbligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.).

Table with 2 columns: Description of priority bonds and interest rates. Includes Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% (niepełn. 10%), Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%, gal. kol. lok. wachodn. za 100 zł. 4%, gal. Węg. kolei ost. 1870 za 200 zł. 5%, 1878 za 200 zł. 5%, 1887 za 200 zł. 4%

Różne losy.

Table with 2 columns: Description of various lottery tickets and interest rates. Includes Austr. zald. kr. z. obl. pr. w r. 1880 3%, 237- 239-1, 231- 235 50, 1880 4%, 3 0- 3 0-1, 258- 260-1, 242- 244-1, 380- 380-1, 150- 150-1, Pożyczka arb. prom. po 100 frank. 2%, 70- 73-1, Turcie obli. prem. kolej. po 400 fr. 126 75 127 75

b) Losy bezprocentowe.

Table with 2 columns: Description of interest-free lottery tickets and interest rates. Includes Budapeszteńskie (Basillen) 5 zł., 13 70 14 70, Zald. kred. dla h. i p. po 100 zł., 304 75 306 75, Clary 40 zł. mł., 125- 125-1, Pożyczka m. Inbrzku 20 zł., 65- 67-1, Losy m. Krakowa 20 zł., 56 50 58 50, Pożyczka m. Lubitwy 20 zł., 130- 134-1, Gal. 40 zł., 125 50 131-1, Gal. 40 zł. mł., 43- 44 23, Czerw. kraj. austr. tow. 10 zł., 13- 20 75, Losy fund. ar. Rudolfa 10 zł., 55- 56-1, Balmu 40 zł. mł., 174- 176-1, Poś. bułgarska 20 zł., 61- 63-1, Poś. bułgarska 20 zł. mł., 175 75 177 75, Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł., 1 0- 1 0-1, Waidstetna 20 zł. mł., 180- 188-1, Losy komunalne m. Wiednia z 1 74 r. 3 9 25 301 25

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Description of transport company shares and interest rates. Includes Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. = 101- 101-1, 400 k., (akc. sakt.) 200 zł. = 73- 73-1, Kolej półn.-roz. Ferd. 1000 zł. mł. = 285 50 286 0, 2100 k., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. = 400 k., 139- 139 50, wachodn.-galic.-lok. 200 zł. = 100 k., 94- 100-1, państwowych 400 zł. sr. = 480 k., 123 90 134 60, południowych 200 z. 5 0 f. = 480 k., 23 90 24 90, węgier. galic. l. 200 zł. = 100 k., 105- 106-1

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: Description of bank shares and interest rates. Includes Banku Anglo austr. 120 zł., 124 3/4 124 50, Pest. banku handl. 500 zł., 287- 287 40, Zald. kred. dla handlu i przem. p. et., 254- 231 10, Węg. banku kredytl. 200 zł., 180- 186 50, De. austr. tow. esk. 500 zł., 144- 145-1, Gal. banku hipot. 200 zł., 175- 177-1, dla handlu i przem. 200 zł., 119 50 116 10, Banku dla kraj. koronnych 200 zł., 131 70 132 30, Austro-węg. 600 zł., 155 50 156 75, Czesk. banku wsiak. 100 zł., 141- 131 50, Zwozonska banka 100 zł., 131 50 132 50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: Description of industrial company shares and interest rates. Includes Galic. karpac. uft. towars. 500 kor., 233- 234-1, Austr. tow. goralsko Alpy 100 zł., 273 25 275 25, Praskiego tow. kupa n. przem. 200 zł., 609- 613-1, Turckia awia. tytanowa 200 fr. par. obl., 377- 378-1, Trifal tow. kop. węgla 70 zł., 330- 332-1

Waluty.

Table with 2 columns: Description of currencies and interest rates. Includes Dukat cesarski, 11 44 11 52, Austr. węg. 8 guld. złota moneta., 19 10 19 23, 20-frankowa., 21 66 21 78, 20-markowa., 89 60 89 80, Rosyjski polimporyt., 118 20 118 85, Niderlandzkie banknoty za 100 dukat., 84 60 84 60, Włoskie banknoty za 100 lit., 2 14 2 15, Ruble., 24 22 24 30, Souvereny.

Berlin, dnia 22 stycznia.

Table with 2 columns: Description of Berlin market data and interest rates. Includes Pozn. Haly santawno 4 proc. Borya 8-11, 101 00, 3 1/2 proc., 95 20, 3 proc. Borya A., 85 70, Pozn. Haly rentow 4 proc., 100 00, 3 1/2 proc., 95 80, Pozn. obligacye prow. 3 1/2 proc., 216 00, Austr. banknoty (100), 84 60, Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc., 98-1

Warszawa, dnia 22 stycznia.

Table with 2 columns: Description of Warsaw market data and interest rates. Includes Listy dłużne. Król. Polsk. duże, 98 50, drobne, 97 75, Ros. Pol. Prom. z roku 1864, 318-1, 1894, 276-1, Obl. prom. Banku wachodniokraj., 214-1, Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże, 97 70, drobne, 97 70, miasta Warszawy ser. VII., 98 50, 4 1/2 proc., 98 50

Petersburg, dnia 22 stycznia.

Table with 2 columns: Description of Petersburg market data and interest rates. Includes Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864, 316-1, 258-1, Listy zast. Tow. kred. ziem. (k. polsk., 98 20, Rosyjskie, 95 20, kijowskie, 95 70, wileńskie, 95 70, czernowickie, 95 70, chersońskie, 100-1, borsarsko-turyjskie, 98 50